Warszawa, 12 Listopada 1890 r. № 38 Dnia 24 Listopada 1890 r.

# KORRESPONDENT

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“



## Współzawodnictwo Ameryki.

II.

Kwestyą jest teraz, czego spodziewać się można po polityce cierpliwego znoszenia? Wolny handel we wszystkich krajach europejskich skłania się ku mniemaniu, iż amerykański wygórowany protekcyonizm rozbije się o swe następstwa dla własnego życia ekonomicznego Unii. Zapatrując się z tego punktu widzenia, zwolennicy wolnego handlu właśnie w przesadzie billu taryfowego upatrują rzecz bardzo pożądaną. Nadzieje te wolnego handlu zasadzają się na tém, iż wysokie cła ochronne w obrębie Unii spowodują podrożenie konsumcyi i podwyższenie zapłaty robotników. Stanie się to powodem niezadowolenia w szerokich warstwach ludności, i wywoła ruch wyborczy przeciwko dzisiejszéj polityce celnéj. Oprócz tego oczekują, a mianowicie uwydatnia się to w angielskiém pojmowaniu stosunków, iż podwyższone koszta produkcyi amerykańskiéj utrudnią przemysłowcom amerykańskim, a do pewnego stopnia nawet uniemożliwią zupełnie współzawodnictwo na rynku wszechświatowym. Anglia oczekuje, iż powołana będzie przedewszystkiém do wstąpienia w spowodowaną przez ustąpienie Ameryki lukę na rynku światowym, i wmawia w siebie i innych, jakoby w ten sposób amerykańska polityka protekcyjna wypadła na korzyść Anglii.

Przy bliższém jednak przypatrzeniu się znajdziemy, iż w obudwóch kierunkach nadzieje europejskiego, a specyalnie angielskiego wolnego handlu na słabych bardzo spoczywają podstawach.

Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tém, iż nowa polityka celna mieć będzie w następstwie dalsze zwiększenie ceny roboty ręcznéj w Stanach Zjednoczonych. Nigdy jednak w tym kraju nie uważano powiększenia zapłaty robotnika za przeszkodę w rozwoju ekonomicznym. Przeciwnie, w przeciwieństwie do starego świata zawsze z dumą powoływano się na wysoką zapłatę robotnika i w rzeczywistości też udowodniono, iż wysoka zapłata nie powstrzymała wewnętrznego ekonomicznego rozwoju kraju, a na zewnątrz w połączeniu z możliwie obszerném wyzyskaniem techniki i kapitałów nie wyrządziła żadnéj szkody ważnym gałęziom narodowéj produkcyi. Nie ma zaś najmniejszych widoków, aby przy dalszém podwyższeniu się zapłaty robotników wszystkie te stosunki zmieniły się od razu. W każdym razie zmiana ta nie nastąpi w stosunkach wewnętrznych; podwyższenie ceny pracy nie pogorszy bynajmniéj położenia tak silnie w Stanach Zjednoczonych reprezentowanych robotniczych warstw ludności. Ale i w ogóle, tak samo, jak gdzieindziéj, prawdopodobny spadek wartości pieniędzy okaże się jako ożywiający współczynnik do obudzenia ekonomicznego ducha przedsiębierczego. Mniejszość ludzi stale płatnych, jak np. cały nasz wysoki średni i niższy stan urzędniczy, odgrywa w Północnéj Ameryce bardzo podrzędną rolę; kto obecnie należy tam do téj mniejszości, spodziewa się opuścić ją wkrótce i przy ogólnéj pogoni za dollarem zdobyć sobie korzystniejszą posadę. Trudno więc przypuszczać, aby mniejszość ta zmienić potrafiła politykę. Jak dotychczasowe wysokie cła ochronne nie były w stanie utorować drogi wolnemu handlowi, tak samo i podwyższenie ceł tych nie dokona tego dzieła. Do tego przychodzi jeszcze, iż podwyżka płacy w wielu gałęziach przemysłu przekroczy stosunek podrożenia życia robotników, bo właśnie wysokie cła ochronne stanowią dla gospodarstwa domowego pojedyńczego robotnika mierne tylko podrożenie jego konsumcyi. Natomiast rozszerzenie wielu gałęzi przemysłu podwyższy bezpośrednio popyt za robotnikami, a tém samém i ich płacę.

Co się tycze zewnętrznego handlu Ameryki Północnéj, wykaże on w ogóle dość znaczne cofanie się, a mianowicie dotkliwe poniesie straty żegluga; w stracie téj jednak Ameryka w porównaniu z Europą mało jest interesowana. Cofanie to okaże się najpierw przy dowozie. Co się zaś tycze wywozu, zważyć należy, iż składa się on przeważnie z płodów rolnych, które, jeśli Europa w obec amerykańskiéj napaści bezczynne zajmie stanowisko, w dalszym ciągu na rynku wszechświatowym, a przedewszystkiém w Europie, znajdą odbiorców. Z tego wynika, iż przynajmniéj początkowo bilans handlowy Ameryki Północnéj zamieni się w czynny, to jest że summa wywozu przewyższać będzie summę dowozu. Czy w dalszym rozwoju właśnie stałe zwiększanie się dowozu w pewnym stopniu nie spowoduje także zwiększenia się dowozu, lecz w warunkach ekonomicznych, niekorzystnych dla krajów wywożących, rzeczą jest bardzo niepewną. Chociaż jednak zmniejszy się wywóz, mianowicie wyrobów przemysłu, jednakże większa część wolnych w skutek tego rąk roboczych znajdzie korzystne zatrudnienie w zwiększającym się wewnętrznym ruchu przemysłowym. Przytém uwzględnić należy, iż Stany Zjednoczone przy swéj napaści na Europę wystrzegały się hermetycznego odcięcia Unii, jak sądzono wielokrotnie, od wszystkich innych krajów. Najpierw wiedziano dobrze, że niektóre artykuły wywozowe Ameryki, jak np. bawełna, nafta, po części także pszenica i wełna, przynajmniéj w najbliższéj przyszłości niezbędne są dla reszty świata, i że na podstawie tych realnych warunków, niejakie trwałe stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a resztą świata istnieć będą i nadal; stosunki, nieograniczające się na saméj tylko wymianie pieniędzy za powyższe artykuły. Powtóre starano się także w pozytywny sposób nową politykę zastosować do idei panamerykanizmu i za pomocą dyskrecyonalnéj władzy prezydenta zapewnić w Srodkowéj i Południowéj Ameryce północno-amerykańskiemu przemysłowi odpowiednie pole odbytu.

Przy takiém położeniu rzeczy nadzieja wolnego handlu znalezienia wynagrodzenia w usunięciu się Ameryki z rynku światowego, zmniejsza się bardzo znacznie. Najpierw nie pozostaje w ogóle cały rynek światowy po odciągnięciu rynka Stanów Zjednoczonych, lecz prawdopodobnie unia zapewni sobie znaczną część rynku światowego. Jeśli sobie teraz wyobrazimy współzawodnictwo europejskich krajów, ograniczone na tak zredukowany rynek światowy, przekonamy się niebawem, że powiększenie współzawodnictwa, jakie sobie wytwarzają kraje wygnane z Ameryki Północnéj, ilościowo wiele jest znaczniejsze, niż zmniejszenie, jakie możliwe, lecz bynajmniéj niepewne usunięcie się Ameryki Północnéj z rynku światowego mieć może w następstwie. Jakościowo zaś współzawodnictwo krajów europejskich, które bez wyjątku tanią płacą robotnika, o wiele jest groźniejsze niż Północnéj Ameryki. Trudno więc przypuszczać, aby położenie to polepszyło się przez cierpliwe oczekiwanie.

Faktycznie więc przynajmniéj, dla przeważnie przemysłowych krajów Zachodniéj Europy polityka spokojnego oczekiwania w niczém nie znajduje swego usprawiedliwienia; przewrot w Stanach Zjednoczonych, na który liczy taka polityka, leży w dalekiéj przyszłości, i to prawdopodobnie dość długiego okresu; aż do takiego przewrotu, oznacza ona spokojne przyjmowanie wszystkich szkód, jakie wyrządzają Stany Zjednoczone społeczeństwu europejskiemu i w dalszym rozwoju przyjętego obecnie bezwzględnego systemu wyrządzać jeszcze będą.

W szerokich jednak warstwach ludności europejskiéj panuje przekonanie, iż oczekiwanie takie poleca się ze względów faktycznych, z jakiegoś szczególnego narodowo-psychologicznego stanowiska. Toć przecież skromne protekcyjne żądania Europy, skierowane w ostatnich chwilach obrad nad billem taryfowym przeciwko temu billowi, podawane bywają z wielu stron, jako przyczyny obostrzenia północno-amerykańskiéj polityki celnéj. Tak np. pewne organa prassy niemieckiéj nazwały następstwem dążącego do wywołania walki celnéj hałasu dziennikarskiego fakt, iż prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymał dziwną, co najmniéj dyskrecyonalną władzę, tyczącą się możliwego podniesienia ceł od cukru, melassy, kawy, herbaty i skór.

Sądzimy, iż ta polityka obawy i trwogi, której zresztą bezpośrednio dotkniętym europejskim interesantom, niedotkniętym jeszcze śmiertelnie, brać niemożna za złe, jest odpowiednia do zaimponowania Jankesom. Im spokojniéj przyjmie Europa napaść północno amerykańską, tém więcéj doda odwagi północnym Amerykanom do dalszego postępowania na raz powziętéj drodze. Opór Europy przeciwko gospodarczym nadużyciom nowego świata wywoła może chwilowe oburzenie i sprowadzi początkowo na dalsze dziwaczne bezdroża tamtejszą politykę. Ale właśnie wtenczas okaże się najlepiéj, że gniew złym jest doradcą.

## Pasza zielona.

Z roślin uprawianych na paszę zieloną najlepiéj się udają na średnim, jako też i cięższym, niezbyt zwięzłym gruncie, lecz posiadającym dostateczną zawartość do korzystnego rozwoju wapna, mianowicie roślin motylkowych: rzep, buraki, żyto, jęczmień ozimy i jary, owies, wyka pastewna, inkarnatka, kakurydza i proso; daléj na gruncie średniéj jakości: przelot, seradel'a, sporek, biała gorczyca, żyto świętojańskie, francuzka wyka ozima i rzepa; ta ostatnia roślina o tyle, o ile obok korzeni w liściach swych dostarcza także paszy zielonéj, a oprócz tego bardzo łatwo daje się stosować do systemu podwójnych zbiorów. Cztery w końcu wymienione rośliny odpowiednie są także dla pozostających w dobréj kulturze gruntów piaszczystych, a daléj dla gruntów lekkich w ogóle: żyto jare, łubin, wyka piaszczysta, groszek leśny i soczewica. Zwyczajny groch polny i gryka, niekiedy także uprawiane na paszę zieloną, mniéj są polecenia godne, ponieważ zielone pędy i liście nie bywają przyjmowane przez konie i bydło, a zielona gryka nieodpowiednią stanowi paszę dla krów dojnych.

Powyższa klassyfikacya roślin podług ich wymagań do jakości gruntu z saméj natury rzeczy posiadać może tylko ogólne znaczenie, ponieważ mianowicie te rośliny, które do korzystnego swego rozwoju wymagają dobrego gruntu, rosną także i na gruntach lżejszych, dobrze wynawożonych i wyposażonych w dostateczną zawartość wilgoci i wapna. W wielu wypadkach, mianowicie na lżejszych gruntach, pewność i obfitość zbioru roślin pastewnych zwiększymy przez siewy mieszane roślin o głębokich i płytkich korzeniach lub też roślin o obfitych liściach z wysmukłemi trawami. W ten sposób otrzymujemy także lepsze ocienienie roli, skuteczniejsze przygłuszenie chwastów i korzystniejszą paszę dla bydła.

Przy zastosowaniu systemu zbiorów podwójnych dla produkcyi paszy z powodu wyzyskiwania pola przez cały prawie czas trwania okresu wegetacyjnego, dbać także trzeba o odpowiedni dowóz składników użyźniających. Zarówno przy uprawie roślin pastewnych przed płodem głównym, jak i po nim dobre odda usługi poprzednie skropienie pola gnojówką z dodatkiem $1\frac{1}{2}$ do 2 centnarow na morg saletry chilijskiéj lub innego, sprzyjającego tym roślinom łatwo rozpuszczalnego nawozu. Za pomocą odpowiedniego wyboru wyżéj wymienionych, zastosowanych do jakości gruntu roślin, bez trudności przeprowadzić można, iż przez cały okres wegetacyjny roku otrzymujemy potrzebną w gospodarstwie paszę zieloną w prawidłowém następstwie jednego pokosu po drugim. W celu dokładniejszego zrozumienia takiego urządzenia, wymieniamy tutaj po kolei rośliny, nadające się jako przedpłody, oraz jako rośliny następujące po zbiorze głównego płodu.

Jako przedpłody nadają się najlepiéj te rośliny, które już w poprzedniém lecie lub jesieni uprawiać można, które z wczesną wiosną zapewniają paszę zieloną, i tak szybko schodzą z pola, iż po nich następować może płód główny z cokolwiek późniejszą uprawą, jak buraki pastewne, kartofle, kukurydza i gryka, a daléj takie, które, odznaczając się krótkim okresem wegetacyjnym, dość wcześnie schodzą z pola, aby umożliwić jeszcze uprawę drugiego z wyżéj wymienionych płodu lub też oziminy.

Do pierwszéj kategoryi, t. j. do roślin dających się uprawiać w poprzedzającém lecie, względnie jesieni, należą:

Rzep względnie rzepik w mieszance z żytem albo jęczmieniem ozimym, w stosunku nasienia, jak 1 do 9, siać należy w końcu sierpnia.

Żyto w mieszance z jęczmieniem zimowym i w stosunku nasienia, jak 1 do $1\frac{1}{2}$; z wysiewem w pierwszéj połowie września. Z wiosną najpierw się kosi żyto na paszę zieloną, a jęczmień daje późniéj jeszcze drugi pokos.

Żyto w mieszance z francuzką wyką zimową wysiane w równych częściach, na gruntach lżejszych także $^2/_3$ części żyta i $^1/_3$ część wyki, w końcu sierpnia lub początku września. Mieszanka ta zapewnia pożywną bardzo paszę, wcześniejszy pokos niż lucerna i koniczyna. Kosić należy przed kwitnieniem wyki. Niekiedy z mieszanki téj otrzymać można nawet dwa pokosy.

Żyto świętojańskie w mieszance z wyką piaskową na lekkich, suchych gruntach piaszczystych, przyczém pożądane jest nawożenie wapnem i potasem w stosunku siewu $^2/_3$ części żyta i $^1/_3$ wyki. Czas siewu od końca sierpnia aż do końca października. Mieszanka ta również zapewnia pożywną bardzo paszę w dwóch pokosach, z których pierwszy przypada dwa tygodnie wcześniéj niż pokos lucerny. Jeszcze mniéj wymagającym co do dobroci gruntu niż wyka piaszczysta jest groszek leśny.

Do drugiéj kategoryi, a mianowicie do roślin dających się użyć na przedpłody, należą te rośliny, które uprawiane bywają z wczesną wiosną. Tutaj polecenia są godne: wyka pastewna w mieszance z owsem, na gruncie ciężkim, także dla zapobiegania wyleganiu z nieznacznym dodatkiem bobu. Mieszankę tę w stosunku $^2/_3$ części wyki i $^1/_3$ części owsa wysiać należy możliwie wcześnie z wiosną.

Zwykle, jak wiadomo, siew odbywa się parcellami, w okresach od dwóch do trzech tygodni, aby odpowiednio do zapotrzebowania w gospodarstwie, kosić jedną parcellę po drugiéj; w ten sposób siew uskuteczniać można aż mniéj więcéj do końca czerwca; chyba, że płód następujący nie dozwala na siew tak późny. Największą wartość pastewną posiada w ten sposób otrzymana pasza, jeśli kosimy przy rozpoczęciu kwitnienia.

Biała gorczyca, odznaczająca się znaczną wytrzymałością przeciwko mrozom i krótkim okresem wegetacyjnym, siana już w marcu (około 20 funtów na morg, siejąc ją rzutowo, a około 15 funtów na morg przy siewie rzędowym), udaje się najlepiéj na łagodnym, bogatym w próchnicę i wapno gruncie gliniastym, jak też i na dobrze uprawnym suchym gruncie piaszczystym; należy ją jednak na paszę zieloną z powodu wczesnego twardnięcia jéj łodyg kosić co najpóźniéj przy rozpoczęciu kwitnienia. Gorczycę białą siać także można korzystnie w mieszance z żytem jarém i owsem.

Inkarnatka, udająca się na ciepłych, łagodnych gruntach gliniastych, ale niezbyt zwięzłych i wilgotnych, wrażliwa jest na zimno i wilgoć wiosenną. W ilości 30 do 40 funtów na morg siać ją można z wiosną, albo też już w sierpniu roku poprzedniego wsiewać w roślinę pokrywającą. Zapewnia ona jeden tylko pokos, który z powodu szybkiego twardnienia łodyg uskuteczniać należy możliwie wcześnie. W tym samym roku nastąpić jeszcze mogą po inkarnatce buraki pastewne. kukurydza, biała gorczyca i t. p.

Jako roślina dla drugiéj połowy roku po niezbyt późno uchodzącym z pola płodzie głównym, nadaje się seradella. Najlepiéj wsiewać ją jako międzypłód w czasie od połowy kwietnia do połowy maja, odpowiednio do okolicy i klimatu, w żyto ozime albo też w owies lub jęczmień, skoro łodygi rośliny pokrywającéj dosięgły około 4 cali długości.

*A. R.*

## Przechowywanie buraków cukrowych.

Na ten temat miał dyrektor fabryki cukru v. der Ohe z Martenstubla, na walném zebraniu halbersztadzkiego Tow. Roln., zajmujący wykład, który ku wiadomości naszych czytelników podajemy w następującém streszczeniu.

Wiadomo, że wszelkie okopowiny, jak ziemniaki, marchew, brukiew, buraki i t. p., gdy bywają przechowywane czas dłuższy, czy to w piwnicach, czy w kopcach, podlegają jedne mniéj, drugie więcéj w swojém wnętrzu pewnemu rozkładowi chemicznemu, który szczególniéj u buraków cukrowych objawia się w kształcie dość znacznego ubytku cukru. Takiemu rozkładowi, dochodzącemu niekiedy do zupełnego gnicia buraków cukrowych, takiéj skłonności do kiełkowania obok utraty składnika cukrowego, uległy w ostatnich obu kampaniach buraki, przechowywane zwyczajnym sposobem w kopcach, tak, iż nie należało to bynajmniéj do rzadkości, iż buraki po kilkotygodniowém leżeniu w kopcach, traciły po 3 i 4% cukru, a nawet i więcéj. Dla tego też nie jednokrotnie i to od lat kilku radzono nad sposobami usunięcia takiego złego, mianowicie stowarzyszenie przemysłu cukrowniczego, rozciągającego się na całe Cesarstwo Niemieckie, po kilka razy stawiało tę kwestyę na porządku dziennym swych obrad.

Mimo to, tylko niewielka znalazła się dotychczas liczba cukrowarów, którzy rzecz brali na seryo, i robiąc w tym kierunku doświadczenia, starali się wynaleźć ulepszony sposób przechowywania buraków cukrowych. Większa ich część, aby uniknąć strat z powodu utraty cukru w burakach, przez czas dłuższy przechowywanych, podwajała i potrajała dzienny swój wyrób, i tym sposobem skracała wedle możności czas trwania każdorazowéj kampanii. Ale środek ten jest bardzo wątpliwéj wartości i ma zarazem swoje granice, których z rozmaitych względów niemożna bezkarnie przekraczać.

Przyczyną rozkładu buraków w kopcach, a szczególniéj ich kiełkowania, jest to, że wilgoć i ciepło ma do nich przystęp i działa na nie pobudzająco. Chodzi przeto w pierwszym rzędzie o usunięcie przyczyny, a złe samo albo zniknie zupełnie, albo też co najmniéj ograniczy się do nic nieznaczących rozmiarów.

Prelegent mniema, że wynalazł skuteczny środek przeciwko psuciu się buraków cukrowych, przechowując je w kopcach tak urządzonych, iż powietrze zewnętrzne ma ciągły do nich przystęp, i chłodząc je bezustannie, chroni od zagrzania się i od wyrastania.

Kopce do przechowywania buraków cukrowych urządził p. v. d. Ohe w sposób następujący: Na murowanym spodzie kopca dał z łat dostatecznie gęstą kratę, spoczywającą na pół metra wysokich i odpo-

wiednio do ciężaru silnych słupkach, ażeby powietrze od spodu miało bezustanny przystęp. Ściany u jednych kopców były także murowane, u drugich zaś z drzewa. Chcąc oszczędzić materyału budowlanego, potrzeba tylko kopiec wpuścić stosownie głęboko w ziemię. Długość i szerokość jego zależy od ilości buraków, mających się w nim pomieścić. Do przykrycia kopców nie należy używać ziemi, bo w takim razie buraki nie mogą dość szybko pozbyć się cieplika, który powstaje po usypaniu ich na kupę. Najlepiéj w tym celu nakrywać kopce dachem z desek, ochraniającym je tylko od opadów atmosferycznych.

Dla lepszego porównania osiągniętych rezultatów z odmiennych sposobów przechowywania buraków cukrowych, nasz autor jedne otrzymał w zwyczajnych kopcach, nakrytych słomą i ziemią, drugie w kopcach powyżéj opisanych. Rozbiór chemiczny po 118 dniach przechowania wykazał, że pierwsze utraciły przez ten czas cukru przeszło 8%, a drugie zaledwie 0,71%.

Jak szkodliwie działa na zawartość cukru przykrywanie buraków ziemią, przekonał się p. v. d. Ohe, rozbierając chemicznie buraki z wierzchniéj warstwy, jedne z kopca ziemnego, drugie z kopca nakrytego dachem drewnianym. Pierwsze w porównaniu z burakami, ze środka kopca wyjętemi, okazały ubytek cukru o 1,12% od nich większy, gdy tymczasem u drugich stosunek ten wykazywał przeciwnie 0,08% na ich korzyść.

Co się tycze kosztów urządzenia powyżéj opisanych kopców, autor nasz podaje, że dwa kopce 120 metrów długie z murowaną podłogą i z murowanemi ścianami bocznemi kosztowały wprawdzie 6,000 marek, ale dodawszy nawet procent od wyłożonego kapitału, a potrącając tylko 10% na amortyzacyę, oblicza, że koszta przechowania buraków nie przenoszą dwóch fenigów od centnara.

Na tém samém posiedzeniu rzeczonego Towarzystwa radca Rimpau ze Schlanstedtu uwiadomił zgromadzonych o jeszcze prostszym, a niemniéj skutecznym sposobie przechowywania buraków cukrowych. Pod kopce, które założył w kierunku wschodnio-zachodnim, położył on rury drenowe 3 do 4 cali w świetle szerokie. Te, utrzymując ciągle przewiew powietrza, chłodziły w ten sposób buraki i zachowywały je od zepsucia. Zdaniem p. R., przy sypaniu buraków w kopce, baczyć także należy, ażeby nie miały zbyt wysokiéj temperatury, bo i ta okoliczność jest niemałéj wagi. Najsposobniejszą chwilą do sypania ich w kopce jest poranek po chłodnéj nocy. Albowiem gdy słońce dobrze je ogrzeje, niełatwo pozbędą się w kopcu swojego ciepła, przez co uledz mogą zepsuciu. Zakłada zaś p. R. kopce buraczane w położeniu ze wschodu na zachód, ponieważ w naszéj strefie wiatry najczęściéj wieją w tymże kierunku.

## Pszenica square-head.

Do najbardziéj rozpowszechnionych i najwięcéj cenionych gatunków pszenicy w północnych Niemczech i Danii należy w obecnéj chwili sprowadzona po raz pierwszy w r. 1879 na stały ląd Europy z Anglii pszenica square head. Wydelegowane przez duńskie Towarzystwo Rolnicze komissya do badania zalet pojedyńczych gatunków pszenicy wydała o square head następujące sprawozdanie.

Liczne i kilkoletnie doświadczenia hodowlane komissyi pszenicznéj, obejmujące około 70 odmian pszenicy, stwierdzają w zgodności z poprzedniemi badaniami, iż pszenica square-head na dobréj ciężkiéj ziemi zapewnia znacznie większą wydajność przeciętną niż każda inna z dotychczas znanych odmian pszenicy. Dokonane urzędowe badania wykazują, iż przeciętny zbiór pszenicy w ostatnich latach podniósł się co najmniéj o 5 hektolitrów z hektara; innego zaś powodu tego wzrostu wydajności znaleźć niemożna, tylko wielkie rozpowszechnienie pszenicy square-head w tym kraju.

Pszenica square head należy do najwytrzymalszych na mrozy z odznaczających się znaczną wydajnością angielskich odmian pszenicy; chociaż pod tym względem pozostaje cokolwiek w tyle po za niektóremi miejscowemi odmianami. Mniejszą tę jednak wytrzymałość na mrozy wynagradza rzeczona odmiana pszenicy w zwykłych warunkach z lichwą znacznie większą wydajnością.

Liczne doświadczenia delegacyi piekarskiéj dowodzą, iż dawniejsze skargi młynarzy i piekarzy na niedostateczną przydatność na pieczywo mąki z pszenicy square head wypływały wyłącznie z wadliwéj metody mielenia, która w wielkich młynach powodowała zbyteczne zagrzanie się mąki. Od czasu jednak, gdy młynarze bez wyjątku przeszli do systemu walcowego, ucichły w zupełności te skargi. Próby pieczywa naznaczają nawet mące z pszenicy square-head wybitne bardzo miejsce, jako materyał na pieczywo, ponieważ zarówno piekarze, jak i konsumenci główną na to zwracają uwagę, aby mąka wydawała chleb piękny, zewnątrz żółtawy, a wewnątrz biały i pulchny. Pomiędzy odmianami pszenicy, użytemi do prób pieczywa, osiągnęła pszenica square-head drugie miejsce.

Klimat Danii, zajmujący, jak wiadomo, miejsce pośrednie pomiędzy klimatem kontynentalnym a morskim, zdaje się wyjątkowo sprzyjać rozwojowi pszenicy square-head, która, wyprodukowana w Anglii, stanowi odmianę pszenicy, wymagającą klimatu stosunkowo dość łagodnego. Z drugiéj strony okazało się, że wytrzymałość na mrozy pszenicy square head znacznie się zwiększyła przez kilkoletnią uprawę w Danii; a przytém wydajność prędzéj się zwiększyła niż zmniejszyła. Najlepiéj dowodzi tego wynik żniwa z r. 1887, w którym średnio na 15 majątkach ziemskich zebrano po 55,8 hektolitra z hektara. Na niektórych polach wydajność wynosiła nawet 65 do 67 hektol. z hektara. *K. M.*

## ROZMAITOŚCI.

**Próby uprawy płaskiéj wyczki leśnéj.** (Lathyrus sativus L.) Roślina ta, która od niejakiego czasu obudzać zaczęła zajęcie rolników, poddana została uprawie próbnéj w zakładzie rolniczym hohenheimskim. Rezultaty tych prób wykazały, że wyczka leśna udaje się na każdym gruncie z wyjątkiem gruntów bagnistych i z korzyścią do uprawy polecona być może jako roślina dostarczająca wiele paszy i obfitująca w niezwykłą ilość części proteinowych. Szkoda tylko, że nasienie téj wyczki tak trudno uzyskać się daje, że szersze rozpowszechnienie jéj bardzo wolno do skutku przyjść może. Cena nasienia tego tak jest wysoka, że w listopadzie 1888 r. centnar jego kosztował, według doniesień Wagner'a, 750 marek, a za 1,000 roślin uszlachetnionych płacono 10 marek. Wagner utrzymuje, że najłatwiéj i najlepiéj byłoby rozmnażać wyczkę leśną przez przesadzenie. Gdy idzie o małe szkółki, wtedy można sadzić roślinki w dołki, wykopane za pomocą łopaty, a ziemię, którą mają być osypane, należy wymieszać wprzód z żużlami Thomas'a i z pewną częścią soli potasowéj. Jeśliby grunt był nieurodzajny, mało uprawny i ubogi w humus, należy oprócz wspomnianéj przymieszki nawozów dodać jeszcze części ammoniakalnych. Na skalistych stokach gór powinno się przygotować dołki na wysadki parę miesięcy naprzód i napełnić je ziemią lub miałkim gruzem obok wyż wzmiankowanego nawozu dla zapobieżenia w przyszłości tworzeniu się próżni w koło korzeni. Na większych obszarach zasiewanie nasienia, równie jak sadzenie wysadków musi odbywać się przy pomocy pługa. Wtedy wkłada się wysadki ukośnie do bróździ, a następującą skibą przykrywa tak, iżby cienka warstwa ziemi leżała na koronie; następnie poprawia się ręką stosownie do potrzeby i obciska ziemię nogą. Podług obliczeń Wagner'a zbiór siana z 1 h. wyczki leśnéj dochodził do 200 centn., a nasienia do 1,420 kg. Co do siana, liczby te zgadzały się zupełnie przy próbach, w Hohenheimie wykonanych, ale ilość nasienia była znacznie mniejsza. Kosi się tę wyczkę, gdy podrośnie na 50 cntm., gdyż późniéj pokłada się łatwo, szczególniéj na lepszych gruntach. Uszlachetnione ziarno wyczki kiełkuje tak, jak każdy groch, ale dzikie nasienie musi mieć naskórek zdrapany. Rośliny pochodzące z dzikiego siewu niechętnie są przez bydło jedzone, gdyż zawierają pewną gorycz, która przez uszlachetnienie nasienia znika, wszelako nie ma o tém jeszcze dokładnych wiadomości. W każdym razie wyczka leśna zasługuje na uprawę jako roślina pastewna, zawierając wiele proteinów i zadowalając się każdym gatunkiem gleby, a jako pasza prassowana, pochodząca tak z dzikiego, jak i uszlachetnionego siewu, zarówno chętnie przez bydło jest jedzona. Wysoką zawartością części pożywnych przewyższa najlepsze nasze rośliny pastewne, jako to: koniczynę czerwoną, lucernę i esparcetę, bez względu na klimat i na ziemię, na któréj wyrosła.

**Jak łatwym, a tanim sposobem mieć można w zimie kalafiory?** Jeżeli są inspekta, najpierw wybierze się ziemię, a potém starą mierzwą okłada się boki skrzyni. Wykopują się z gruntu te kalafiory, które wcale nie zaczynają się zawiązywać. Z ziemi, która się ich trzyma, ile możności nie otrzepywać, liście do połowy trzeba obłamać od dołu, ażeby się mogło wcześniéj w skrzynię wpakować. Potém dołuje do 50 sztuk w jedno okno, tak, że w skrzynię na cztery okna można zasadzić 200 sztuk. W jesieni przy ciepłych dniach albo deszczu najlepiéj im będzie, gdy będą odkryte. Gdyby się zanosiło na mróz, przykrywa się oknami albo deskami, i tak długo się je zostawia, dopóki nie muszą być przykryte liściem albo mierzwą od większego mrozu. W ten sposób zimowania zabezpieczyć można na całą zimę w kalafiory, które są o wiele lepsze i piękniejsze aniżeli z gruntu. W razie, gdyby nie było inspektów, można wykopać rów odpowiedniéj szerokości i głębokości, i tak samo, jak wyżéj wspomniano, zachować. Na wierzch kładzie się drążki w poprzek rowu dosyć gęsto, aby liście lub mierzwa nie wpadały. Można także przechować je w obszernéj piwnicy, lecz tylko takie, które już mają zawiązane kwiaty; w piwnicy, o tyle niedogodnie, że często ulegają zepsuciu od wilgoci albo zwiędnięciu, i przez to tracą na swéj delikatności. Najlepsze do przechowania są kalafiory włoskie. Trzeba przedewszystkiém wiedzieć, że należy je jak najrządziéj na zagonie sadzić, aby uzyskać grube i niskie łodygi, bo im dłuższa łodyga, tém piękniejszy będzie kwiat.

**Dobra sposobność.** Wiadomo, że corocznie wychodzą z Cesarstwa znaczne kwoty na zakupno różnych nasion, mianowicie nasion pastewnych, traw łącznych, warzyw i t. p. Nie ulega kwestyi, że rolnictwo nasze nietylko powinno krajowi dostarczać potrzebnych do siewu nasion, lecz nasiona tutaj hodowane powinny stać się przedmiotem handlu wywozowego. Na tém polu zrobiono już u nas w ostatnich latach względnie dość znaczny postęp, a są już i u nas preducenci nasion,

uskarżający się na brak zbytu. Donosiliśmy już, że w lutym roku przyszłego odbędzie się w Moskwie wystawa rolniczo-przemysłowa; nadarza się więc sposobność pokazania rolnikom z Cesarstwa, jakie nasiona u nas się uprawiają, a zarazem zapewnienia sobie korzystnego zbytu. Rolnicy tamtejsi niewątpliwie chętniéj od nas będą nabywali nasiona aniżeli z Niemiec, jeśli tylko przekonają się, że dostarczać je będziemy w dobrym gatunku. W skutek zaproszenia, wystosowanego przez komitet wystawy moskiewskiéj, przyjmowania zgłoszeń wystawców z Krolestwa podjęła się dyrekcya warszawskiego Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, gdzie można zasiągnąć bliższych informacyj. Ponieważ deklaracye przyjmowane będą prawdopodobnie tylko do 10-go grudnia r. b., pożądaném byłoby śpieszne nadsyłanie takowych. Sądzimy, że rolnicy nasi z przytoczonych powyżéj względów winni licznie wziąć udział w wystawie.

**Kanianka w zasiewach.** Posusze tegoroczne sprzyjały widocznie zagnieżdżeniu i rozplenieniu się znanego pasorzyta roślinnego, zwanego kanianką (wylubem, złotkiem, jedwabnicą), skutkiem czego nasienie koniczyn, lnu, wyki i t. p. bardzo jest nią zanieczyszczone. Niekażdy rolnik wie o tém, że pędy kanianki zimują. Miałem sposobność przekonać się o tém na początku marca r. b. i znalazłem zimującą kaniankę w wielu miejscach na korzeniach koniczyny i lucerny w głębokości około pół cala pod ziemią, jako gęstą nitkowatą plecionkę, osłoniającą obumarłe szczątkami łodyg i liści. Nie tępiąc więc jéj w jesieni i zostawiając na polu całe jéj gniazda, narażamy się na to, że przezimowawszy, zanieczyści w przyszłym roku większe przestrzenie. Jako środek zaradczy przeciwko temu szkodnikowi zaleca się użycie czystego nasienia do siewu, wczesne niszczenie gniazd kanianki i chwastów na których często gnieździć się zwykła.

**Kontrabanda spirytusu w Niemczech.** Defraudacyę spirytusu na wielką skalę traktowano w ubiegłym roku w ten sposób, że spirytus przysposobiony w Hamburgu do wywozu, naturalnie za zwrotem cła wywozowego, potajemnie wywożono napowrot i do Bytomia na Górnym Szlązku wysyłano. Na jakie ogromne rozmiary kontrabanda ta prowadzona była, pokazuje się ztąd, że od 3-go kwietnia 1889 do 20-go marca r. b. na 525 beczek przewiezionych przez granicę 229 beczek przeszwarcowano napowrot i przesłano koleją do Bytomia. Sprawa ta dotąd nie jest ukończona i dokładnie wyjaśniona. Władza celna wyznaczyła 10,000 marek nagrody za wykrycie szyprów, którzy rzeczony spirytus przewieźli przez granicę celną.

## CENY ŚREDNIE w WARSZAWIE ZE ŹRÓDŁA URZĘDOWEGO.

Za czas od 15 do 22 listopada.

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica | korzec | 5.70—6.15 |
| Żyto | „ | 4.15—4.50 |
| Owies | p. | 2.25.—2.85 |
| Jęczmień | „ | 3.75—4.00 |
| Gryka | korzec | 3.60—4.00 |
| Groch polny | „ | 4.00—6.00 |
| Rzepak letni | „ | 9.00 |
| Rzepak zimowy | „ | 6.50 |
| Wół najlepszy | rubli | 110 |
| Wół średni | „ | 90 |
| Wołowina polędwica | f. k. | 18—— |
| Cielęcina | | 15—17 |
| Wieprzowina | | ——12 |
| Baranina | | 8—9 |
| Łój wołowy | | 12½ |
| Słonina | | 15—16 |
| Sadło świeże | | 16 |
| Smalec wieprzowy | | 20 |
| Indyk żywy | | 2.50—3.50 |
| Indyk bity | | 00—00 |
| Perliczka żywa | | .60—.75 |
| Kaczka bita | | 50—75 |
| Kura bita | | 75 |
| Kasza pszenna | garniec | —.35 |
| Kasza perłowa | „ | —.30 |
| Kasza grycz. drob. | „ | —.23 |
| Kasza gr. zwycz. | „ | —.23 |
| Kasza jęczmienna | „ | .15 |
| Kasza jaglana | „ | —.25 |
| Kasza owsiana | „ | —.25 |
| Mąka żytnia razowa | pud | .90 |
| Mąka żytnia pytlowa | „ | 1.40 |
| Mąka pszenna Nr. 000 | „ | 2.— |
| Mąka pszenna krupcz. | „ | 2.— |
| Mąka gryczana | „ | 1.10 |
| Mąka kartoflana | „ | 2.70 |
| Otręby żytnie | „ | 65 |
| Otręby pszenne | „ | 60 |
| Chleb żytni | funt | 2½ |
| Chleb sytny | „ | 3½ |
| Chleb pszenny | „ | 6½ |
| Chleb lepszy | „ | 7½ |
| Mleko świeże | garniec | 30 |
| Mleko zbierane | „ | 20 |
| Masło świeże | funt | 30—40 |
| Masło solone | „ | 30—32½ |
| Smietany | garniec | 1.20—.150 |
| Cukier kostkowy | funt | 13½ |
| Kawa | „ | 60—65 |
| Jaj kopa | kop. | 115 |

| | | |
|---|---|---|
| Kapusty kopa | kop. | .60—2.00 |
| Kartofli korzec | kop. | 1.20—1.80 |
| Buraków „ | kop. | 1.50 |
| Sól | pud kop. | 45—50 |
| Pieprz | funt kop. | 50 |
| Octu zwyczajnego | kw. k. | 6 |
| Octu stołowego | kw. kop. | 10 |
| Spirytus czysty | wiadro | 11.50 |
| Spirytus 78 pr. | „ | — |
| Okowita 40 pr. | „ | — |
| Wódka 10 pr. | „ | 8.65 |
| Wódka 6 pr. szum. | „ | 4.66 |
| Siemię lniane | garniec kop. | 20 |
| Siemię konopne | garn. „ | 18 |
| Chmiel krajowy | pud rub. | — |
| Chmiel zagranicz. | „ „ | — |
| Swiece stearyn. | funt kop. | 24 |
| Drzewo twar. sąż. kub. | rub. | 15.50 |
| Drzewo opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp. kub. | rub. | 14.00 |
| Piwo zwyczajne | wiadro kop. | 50 |
| Piwo bawarskie | „ „ | 1.— |
| Oléj lniany | pud rub | 4.20 |
| Oléj konopny | „ „ | 5.50 |
| Oléj rzepakowy | „ „ | 4.20 |
| Oléj oczyszczony | „ „ | 5.40 |
| Wosk | funt „ | 57½ |
| Mydło zwyczajne | „ kop. | 11 |
| Mydło szare | „ „ | 9 |
| Płótno konopne | arsz. „ | — |
| Płótno lniane | „ „ | — |
| Len | pud rub. | 8 |
| Konopie | „ „ | — |
| Skóra końska | sztuka | 2.25—4 |
| Skóra cielęca | „ | 10.—12— |
| Stal krajowa | pud | 5.60 |
| Stal angielska | „ | 10.40 |
| Żelazo kute | „ | 2.10 |
| Żelazo walcowane | „ | 1.90 |
| Węgiel kam. kraj. | pud kop. | 16 |
| Koks z fabryki gazu z dostawą | czetw. kop. | 1.45 |
| Węgiel angielski | czetwiert' | 1.80 |
| Nafta kaukazka | garniec kop. | 27 |
| Płacono za dzień roboty wyrobnikowi | kop. | 60 |
| Wyrobnikowi z koniem | rub. | 2.50 |
| Wyrobnikowi z 2 końmi | | 4.00 |

## Sprawozdanie tygodniowe.

**K. PĄGOWSKI.**

*Toruń, dnia 17 listopada 1890 roku.*

Usposobienie zniżkowe; powietrze dżdżyste.

Płacono za 1,000 kilogramów:

| NAZWA ZBOŻA | w funtach hollenderskich | Marek | Rub. za pud przy kursie 247 |
|---|---|---|---|
| Pszenicy transito pstréj | 120—130 | 125—135 | 0,83—0,89 |
| „ „ jasnéj | 120—130 | 130—145 | 0,86—0,96 |
| „ krajowéj pstréj | 120—126 | 172—178 | |
| „ „ „ | 126—130 | 180—184 | |
| „ „ jasnéj | 120—126 | 175—184 | |
| „ „ „ | 126—130 | 186—188 | |
| Żyta transito | 115—128 | 112—118 | 0,74—0,78 |
| „ krajowego | 115—120 | 162—166 | |
| „ „ | 122—128 | 166—168 | |
| Jęczmienia transito | | 105—140 | 0,69—0,93 |
| „ krajowego | | 125—160 | |
| Owsa transito | | 90— 98 | 0,59—0,65 |
| „ krajowego | | 128—138 | |
| Grochu transito | | 108—140 | 0,71—0,93 |
| „ krajowego na paszę | | 128—135 | |
| „ „ wrzącego | | 140—160 | |
| „ „ Victoria | | 140—200 | |
| Rzepaku transito | | 195—215 | 1,29—1,43 |
| „ krajowego grubo-ziarnist. | | 225—235 | |
| Rzepiku „ | | 220—230 | |
| Łubinu niebieskiego | | 80— 90 | 0,40—0,46 |
| „ żółtego | | 85— 95 | 0,43—0,49 |
| Wyki | | 115—125 | 0,62—0,69 |
| Kuchu rzepiowego | Za 50 kilogr. | 5,20—5,60 | 0,69—0,74 |
| „ lnianego | Za 50 kilogr. | 5,80—6,00 | 0,77—0,79 |
| Otrąb żytnich | Za 50 kilogr. | 4,40—4,55 | 0,59—0,61 |
| „ pszennych | Za 50 kilogr. | 4,10—4,40 | 0,55—0,58 |
| Koniczyny czerwonéj | Za 50 kilogr. | 30—50 | 3,97—6,63 |
| „ białéj | Za 50 kilogr. | 30—60 | 3,97—7,95 |
| Tymotki | Za 50 kilogr. | 16—20 | 2,12—2,65 |

W Hamburgu płacono przy mocném usposobieniu za okowitę

| | | | |
|---|---|---|---|
| kartoflaną bez beczki | m. | 27 | za 100 L. 100%. |
| łącznie beczek kontrakt. | „ | 28½ | za 100 L. 100%. |

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| na listopad | marek | 28.75 | co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%. | 0,53 | przy kursie 247 |
| na listop.-grudz. | „ | 28.25 | | 0,51 | |
| na grud.-styczeń | „ | 28.25 | | 0,51 | |
| na kwiec. maj | „ | 28.25 | | 0,51 | |
| na czerw.-lip. | „ | 28.50 | | 0,52 | |

Cło wynosi: od pszenicy i żyta po 50 marek, owsa 40 marek jęczmienia 22,50 m., kukurydzy, tatarki, grochu, bobiku, wyki i łubin 20 m., rzepiu i rzepaku 20 m., prosa 10 marek za 1,000 kilogramów. Siemię lniane, konopie, kuchy, otręby i koniczyna wolne od cła.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 11 (23) Ноября 1890 г.